Nr. 22 Czwartek, dnia 23 stycznia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

TAJNE NARADY W LONDYNIE

mają zatuszować brak porozumienia między mocarstwami

Dziennikarze amerykańscy zapowiadają bojkot konferencji

Dotychczasowy przebieg obrad należy uważać za sukces Francji

LONDYN, 22. 1. Dotychczasowe pierwsze kroki konferencji morskiej wykazały, że nawet co do metod prowadzenia konferencji niema jeszcze wśród stron pertraktujących porozumienia, a więc tembardziej niema go co do istoty zagadnienia ograniczenia zbrojeń morskich.

Tem też należy tłomaczyć powziętą przez konferencję decyzję, aby narazie posiedzenia konferencji nie odbywały się z udziałem prasy. Jutrzejsze posiedzenie, wyznaczone na godzinę 10-tą rano odbędzie się wobec tego, jako posiedzenie tajne, o którym będzie wydany tylko komunikat oficjalny.

Delegacja francuska, która jedyna udzielała prasie, w miarę możności, wyjaśnień próbowała wprowadzić zasadę jawności posiedzeń. Wobec wyraźnego oporu Mac Donalda i Stimsona, przy obojętności włosko-japońskiej, zasada jawności nie została wprowadzona, co wywołało wielkie rozgoryczenie zwłaszcza wśród dziennikarzy amerykańskich, przybyłych w liczbie 50 osób specjalnie do Londynu dla obsługi sprawozdawczej.

Dziennikarze reprezentujący dzienniki koncernu Hearsta postanowili, że jutro dzienniki ich rozpoczną ostre ataki na tajną dyplomację, stosowaną przez konferencję morską. (PAT)

LONDYN, 22.1. Jak podaje Havas, delegacje angielska i francuska badały dzisiaj rano przez dłuższy czas memorandum francuskie oraz odpowiedź angielską.

Stwierdzono porozumienie co do jednych punktów oraz konieczność sprecyzowania innych.

Rzeczoznawcy francuscy mają opracować uzupełniające sprawozdanie.

LONDYN, 22.1. Dzisiaj rano odbyła się w Foreigne Office dwugodzinna konferencja delegacji brytyjskiej i francuskiej. Po konferencji Tardieu powiadomił prasę, że postanowiono narazie prowadzić dyskusję na podstawie memorandum francuskiego z dnia 20 grudnia oraz odpowiedzi angielskiej. (PAT)

LONDYN 22, 1. Przyjęcie memorandum francuskiego z dnia 20 grudnia za podstawę dyskusji w pierwszym okresie konferencji morskiej uważane jest powszechnie za sukces premjera Tardieu.

Ponieważ „Locarno śródziemnomorskie" było poniekąd ideą przewodnią tego memorandum, wśród dziennikarzy przeważa pogląd, że problem „Locarna śródziemnomorskiego" staje się pierwszem zagadnieniem konkretnem w obecnej konferencji. (PAT)

LONDYN 22, 1. Premjer Mac Donald wygłosił przed mikrofonem przemówienie polityczne o zadaniach konferencji morskiej, przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych. (PAT)

Przyjazd min. Prystora do Łodzi

nastąpi w dniu jutrzejszym

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Zgodnie z naszemi zapowiedziami w nadchodzący piątek przybywa do Łodzi minister Pracy i Opieki Społecznej p. pułkownik Prystor w celu zapoznania się na miejscu z ciężką sytuacją w przemyśle.

P. minister po odbyciu szeregu konferencyj z przemysłowcami i kierownikami związków robotniczych wyjedzie do Warszawy dopiero w sobotę i na posiedzeniu Rady ministrów wystąpi z wnioskami, zmierzającemi do opanowania kryzysu w Łodzi.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA 22, 1. W sekretarjacie Komitetu Ekonomicznego ministrów rozpoczyna się szereg konferencji w sprawie budownictwa mieszkaniowego. W konferencjach tych biorą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz Banku Gosp. Krajowego, jak również przedstawiciele spółdzielni budowlanych odnośnych organizacji gospodarczych i związków przemysłowców budowlanych.

Celem tych konferencji jest ustalenie źródeł finansowych, któreby mogły być wyzyskane na akcję budowlaną w roku 1930 oraz opracowanie sposobów sfinansowania tej akcji. (PAT)

Olbrzymi pożar

straty wynoszą 400 tys. zł.

KATOWICE, 22.1. Wczoraj o godzinie 20-ej wieczorem wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w hucie „Pawła", w Zorach, pow. rybnickiego, który objął warsztaty mechaniczne, stolarnię, składy modeli oraz budynek zarządu tejże kopalni.

Szkody wynikłe z pożaru wynoszą około 400.000 zł. Władze policyjne prowadzą dochodzenie. (PAT)

Nowy senator

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy. Na miejsce zmarłego senatora ks. Albrechta (Łódź) wejdzie do Senatu rektor uniwersytetu krakowskiego prof. dr. Leon Marchlewski.

Poseł Rauscher

powraca do Warszawy

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy. W nadchodzący poniedziałek powraca do Warszawy poseł niemiecki w Polsce — p. Rauscher. Natychmiast po jego przyjeździe rozpoczną się rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy.

O amnestję prasową

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Na najbliższem posiedzeniu Sejmu projektowane jest uchwalenie wniosku o amnestję dla przestępstw t. zw. „prasowych".

Demonstracje

w Krakowie

W dniu wczorajszym podczas pogrzebu socjalisty Antoniego Zielińskiego w Krakowie usiłowano zorganizować demonstrację antyrządową.

Policja rozproszyła demonstrantów, dokonywując licznych aresztowań.

Walka z handlem

kobietami i dziećmi

W najbliższej przyszłości Ministerstwo Opieki Społecznej wraz z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych opracuje dokładny plan walki z handlem kobietami i dziećmi. Szczególną opieką otoczą oba Ministerstwa t. zw. misje dworcowe, opiekujące się kobietami i dziećmi, odbywającemi podróż. W planie walki z handlem kobietami i dziećmi przewidziana jest również troskliwa dopieka nad emigrantami.

Awantury komunistyczne

w Małopolsce Wschodniej

Wywrotowcy poprowadzili tłum na posterunek policji

LWÓW 22, 1. W dniu wczorajszym komuniści rozwinęli żywą agitację na terenie powiatu rawsko-ruskiego i urządzili wczoraj rano wielki wiec w przysiółku Zatyle obok Bełżca.

Po wysłuchaniu szeregu mów wybitnie antypaństwowych — tłum, zaopatrzony przez agitatorów w sztandary, i transparenty komunistyczne, ruszył w stronę Lubyczy. Posterunek policji w Bełżcu postanowił wstrzymać marsz komunistyczny.

Trzech posterunkowych zastąpiło tłumowi drogę, wzywając do rozejścia.

W odpowiedzi na to posypały się na policjantów kamienie, pierwsze szeregi zaś poczęły nacierać na przedstawicieli władzy. Posterunkowi zmuszeni byli cofnąć się do budynku, w którym mieści się posterunek policji. Tłum, złożony z wyrostków i gawiedzi, zaatakował dom, usiłując wtargnąć do wnętrza.

Wówczas zagrożeni policjanci oddali do tłumu dwie salwy. Po strzałach manifestanci rozproszyli się, pozostawiając przed posterunkiem jednego zabitego, niejakiego Piotra Maruchniaka i 2 rannych. Resztki grupujących się komunistów rozpędzili policjanci. Rannych odwieziono do szpitala we Lwowie. Jeden z nich, Puckowski zmarł dziś w nocy. Policjanci Kubicki i Lewandowski otrzymali rany od uderzeń kamieniami i kijami.

Na wiadomość o rozruchach przybyli na miejsce starosta i komendant policji powiatowej z Rawy Ruskiej, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Wczoraj wieczorem odstawiono do Lwowa 16 aresztowanych agitatorów, o północy zaś wyjechał na miejsce z Lwowa silny oddział policji.

Wieczorem w Lubyczy i całym powiecie panował spokój.

Szewctwu grozi ruina

Obuwie zagraniczne zalewa rynek polski

Przygotowania czeskiej fabryki obuwia — Baty do zupełnego opanowania rynku polskiego idą szybko naprzód.

Za Batą wciska się również inna konkurencja, przedewszystkiem włoska. Do niedawna tylko jedna fabryka włoska „Ravenna" sprzedawała swoje wyroby w Polsce. Obecnie już 12 fabryk włoskich pracuje na naszym rynku.

Wobec tych wyjątkowych warunków byłoby wskazane — niezależnie od rewizji całej taryfy celnej — by Rząd jaknajszybciej przedłożył do Sejmu z osobnym projektem podwyższenia ceł na obuwie zgodnie z odnośnemi uchwałami komisji chemicznej dla rewizji taryfy celnej, która postanowiła zmienić stawki na obuwie w nowej taryfie.

Podobne środki zastosowano już w Niemczech w celu ochrony krajowej produkcji obuwia.

Nadmienić należy jeszcze, że konkurencja Baty jest mniej groźna dla fabryk obuwia mechanicznego, niż dla wytwórni obuwia ręcznego (chałupniczych), które w samej Łodzi zatrudniają tysiące ludzi.

Budżet Min. Spraw Wojskowych

w ogniu krytyki poselskiej

WARSZAWA, 22.1. Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła dzisiaj do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na posiedzeniu byli obecni: pierwszy wiceminister i szef administracji armji gen. Konarzewski, szef Gabinetu ministra Spraw Wojskowych płk.: Beck, szef Korpusu Kontrolerów płk.: Wielowieyski i płk. Petrażycki.

Referent poseł Czetwertyński (Klub Narodowy) po uwagach wstępnych zaznacza, że organy Ministerstwa udzieliły mu potrzebnych informacji. Co się tyczy preliminarza Ministerstwa Spraw Wojskowych, to obecnie wynosi on 837 miljonów, czyli jest większy o 160 miljonów, mimo to zachowuje on charakter budżetu jeszcze nie wystarczającego.

Co się tyczy dochodów, to obecnie preliminowane są one na 5.184 tys. t. j. o nych machinacyj, na skutek czego jedn 1.600 tys. więcej, niż w roku ubiegłym. na rok przyszły w sumie 8 miljonów złotych. Pos. Czetwertyński uważa, że wydatki te należy traktować tak samo rzeczowo jak wszelkie inne. Wysokość funduszu dyspozycyjnego zależy od sprawności administracji i dlatego w jego obliczaniu powinniśmy zastosować pewną miarę. W roku 1925 preliminiwano na ten cel 3.650.000 zł. w złocie, co wynosi prawie 6.000.000 zł. a zatem mniejwięcej tyle, co Sejm uchwalił w ubiegłym roku. Uważając tę sumę za słuszną i zupełnie nie chcąc nadawać temu jakiegoś znaczenia politycznego czy innego, refer. proponuje utrzymanie tej pozycji także w obecnym preliminarzu.

Zkolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Po końcowem przemówieniu referenta, w którem oświadczył, że sprawa skróconej służby wojskowej jest kwestją otwartą, dyskusję wyczerpano.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-ej rano.

Ustawa przeciwko urzędnikom

popełniającym nadużycia w czasie akcji wyborczej

WARSZAWA, 22.1. Na posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem posła Pierackiego, poseł Lieberman referował projekt, ustawy wniesiony przez kluby PPS. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, NPR. i Ch. Dem. o ochronie swobody wyborców przed nadużyciem władzy urzędników. Projekt ustawy został przyjęty po bardzo wyczerpującej i długiej dyskusji w drugiem czytaniu.

Przeciw wnioskowi wypowiedzieli się przedstawiciele klubu BB. uważając, że wydawanie ustawy, skierowanej przeciwko urzędnikom, biorącym udział w akcji wyborcze, nie jest usprawiedliwione i raczej należy wydać ogólną ustawę o nadużyciach wyborczych, obejmującą wszystkich obywateli.

Uchylenie dekretu prasowego

będzie omawiane przez Senat

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Na najbliższem posiedzeniu Senatu znajdzie się sprawa uchwalenia noweli do przepisów o wydawaniu dziennika ustaw.

Nowela ta, jak wiadomo, zmierza do uchylenia obowiązującego obecnie dekretu prasowego, który dotychczas nie stracił mocy wobec odmowy ogłoszenia go w dzienniku ustaw.

W razie uchwalenia przez Senat wzmiankowanej noweli dekret prasowy straci swą moc obowiązującą.

Bójki w Berlinie

Policja skonfiskowała komunistom wiele broni

BERLIN 22, 1. Na jednem z przedmieść Berlina doszło wczoraj wieczorem w czasie zebrania hitlerowców do niezwykłych awantur, połączonych z bójką. Urządzenie lokalu, w którem odbywało się zgromadzenie zostało doszczętnie zdemolowane. Policja przedsięwzięła aresztowania zatrzymując 1,200 uczestników zgromadzenia. W czasie rewizji policja skonfiskowała komunistom wiele broni. (PAT)

Część Białorusi Polsce

mają odstąpić Sowiety

STOŁPCE, 22.1. Wśród ludności powiatu stołpeckiego krążą wiadomości, że w najbliższym czasie Sowiety odstąpią Polsce kilkaset kilometrów kwadratowych Mińszczyzny i Słuczczyzny wzamian za sumy, należne Polsce na podstawie traktatu ryskiego. Pogłoska ta znajduje wiarę, czego dowodem są liczne wycieczki rolników za kordon w celu nabycia praw do ziemi.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej Nr. 102, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości. należących do firmy: „Express" i składających się z prasy mechanicznej do prasowania towarów, oszacowanej na sumę zł. 760.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Izbickiego i składających się z płótna i materjałów, oszacowanych na sumę złotych 840.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Szkolnej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fir. „Horsa" Sp. z ogr. odp. i składających się z maszyny mechan. do czesania odpadków bawełnianych, oszacowanej na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy: „Vienna" i składających się z krzeseł, stolików 3 warsztatów i t. p. oszacowanych na sumę zł. 2,048.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 2862/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Motla i Chany małż. Baharjer i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 785.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2428 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Berka i składających się z ubranek 105 i 5-ciu maszyn krawieckich w dobrym stanie oszacowanych na sumę Zł. 1100.

Łódź, dnia 21 stycznia 1930 r.
Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 121/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Magistrackiej pod Nr. 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości. należących do Maurycego Princa, składających się z kredensu ocenionego na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3043/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojsze Joskowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 750.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 15/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Podleśnej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ernesta Lindnera i składających się z pianina, oszacowanego na sumę złotych 450.

Łódź, dnia 20 stycznia 1930 r.
Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 1867/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Zamenhofa Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „A. Berliński", i składających się z odpadków bawełnianych, oszacowanych na sumę zł. 2,200.

Łódź, dnia 20 stycznia 1930 r.
Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 2706 i 2707/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P . C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 59 i Zawadzkiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Kona i składających się z towarów i mebli, oszacowanych na sumę zł. 23,000+9,800+600 + 7,100 + 2,950 + 23,950 + 39,566,80 + 11,342,40+20,000.

Łódź, dnia 21 stycznia 1930 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 261/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysławy Gąsiorowskiej i składających się z różnych win i wódek, oszacowanych na sumę zł. 730.

Łódź, dnia 21 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 2957/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa vel Mendla Nagiela i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,080.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 92/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Rottenberga i składających się z mebli, oszacowanych na sume złotych 640.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Szkolnej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maneli Grinberga i składających się z konia, wozu i uprzęży, oszacowanych na sumę zł. 680.

Łódź, dnia 22 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 roku od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fir. „M. Kirsztajn" i składających się z 15 palt damskich zimowych, oszacowanych na sumę zł. 460.

Łódź, dnia 21 stycznia 1930 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

WALKA O WŁADZĘ NAD MORZAMI

Łódź, 23 stycznia.

Wyścig państw zbrojących się na morzu, zamienił się wreszcie w wielki absurd, zagrażający katastrofą gospodarczą współzawodników.

Na każdy miljon, wydany przez Anglję na powiększenie floty, odpowiadała Ameryka dwoma miljonami na morskie zbrojenia, co zmuszało i inne państwa do proporcjonalnego wzmocnienia sił morskich.

Ostatecznie pięć najbardziej w wyścigu tym zainteresowanych państw, więc: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytanja, Japonja, Francja i Włochy postanowiły położyć koniec temu absurdowi i znaleźć jakiś sposób uregulowania kwestji zbrojeń.

Efektem tego była konferencja Waszyngtońska w r. 1922. Przyjęto wówczas stosunek, który się tak wyraża:

Jeżeli siłę wielkich jednostek bojowych Ameryki przyjmiemy za 10, to siła takich samych jednostek angielskich będzie się równała również — 10, japońskich — 6 francuskich i włoskich po — 3,5.

Wynik ten nie zadowolił ani Ameryki ani Brytanji, z których ta ostatnia dominować pragnęła nad flotą amerykańską, ani Francji i Włoch. Jeśli bowiem flota francuska, rozrzucona po całym świecie, spotkać musiałaby się z flotą włoską, skupioną wyłącznie na morzu Śródziemnem, to zgóry przewidywać trzebaby klęskę sił morskich Francji. A moment ten pociągnąłby w czasie dłuższej wojny katastrofalne skutki gdyż uniemożliwiłby ściągnięcie sił francuskich, zmobilizowanych w Algierze i Maroku, na ląd stały.

Dlatego też przychodzi do próby morskiego porozumienia między Francją i Wielką Brytanją. Jednakowoż wysiłki Chamberlain'a, próbującego w sprawie tej znaleźć wspólną platformę, sparaliżowane zostały przez nieprzyjazną agitację liberałów i socjalistów.

Rząd Mac Donalda kwestję definitywnego paktu morskiego uważał za nader ważką i piekącą. W związku też z tem stoi znana pielgrzymka angielskiego premjera za Oceanu, która doprowadziła wreszcie dwa państwa do obopólnej zgody: Wielka Brytanja zrezygnowała ze swych marzeń o bezwzględnej hegemonji na morzu, lecz zgadza się władzę swą podzielić ze Stanami Zjednoczonemi.

Fakt ten, warując rasie anglo-saskiej hegemonję morską, wywołał w świecie łatwo zrozumiałą sensację, przedewszystkiem wśród państw zainteresowanych na morzu. Dlatego też obecna konferencja morska w Londynie stała się prawdziwym ewenementem chwili.

Podobnie jak podczas konferencji waszyngtońskiej obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji biorą w niej udział Włochy, Francja i Japonja.

Te ostatnie trzy państwa, zaskoczone i w zasadzie bezsilne wobec anglo-saskiego kompromisu, wysuwają jednakowoż pewne własne postulaty i zastrzeżenia.

Francja nie może zgodzić się na żądania Angjli, pragnącej ograniczyć ilość okrętów francuskich do 35 proc. floty brytyjskiej, — chociażby tylko z tego względu, że kraj ten posiada rozległe granice morskie, a pozatem prowadzi wybitnie kolonjalną politykę.

Jedyny ratunek — wobec przewagi brytyjskiej — widzi Francja podczas ewentualnej przyszłej wojny z Brytanją, w swoich łodziach podwodnych, stanowiących straszną, lecz tanią broń. Jednakowoż państwa anglo-saskie, pod płaszczykiem humanitarności, dążą do zupełnego zniesienia łodzi podwodnych.

W tym wypadku interesy Francji analogiczne są z interesami Japonji, która dążyć będzie tak do powiększenia przyznanego jej procentu, jak też do utrzymania łodzi podwodnych...

Słowem konferencja nad Tamizą nie odbędzie się bez zgrzytów.

Dla Polski obrady te mają również niemałe znaczenie, albowiem rozpatrywana na nich będzie również i sprawa nowych zbrojeń Niemiec na Bałtyku.

A dodawać chyba nie trzeba, jak bardzo każdy nowozbudowany pancernik niemiecki zagraża polskiemu Pomorzu.

M.

List z Londynu

NAD TAMIZĄ

W moim boarding-house — Wyprzedaże wesołe i smutne

Londyn, w styczniu 1930 r.

Przy stole w moim boarding - house rozmowy kręcą się wokoło tematów ustalonych. Rej wodzi pogoda — niewyczerpane źródło ubolewań, utyskiwań, wydziwiania. Rok ubiegły był rekordowy dla kaprysów klimatu angielskiego. Były i zimna niesłychane i pogoda z posuchą, jakiej najstarsi nie pamiętają, no a teraz uwertura roku nowego jest szereg burz szalonych, zerwania torów i nasypów kolejowych, powódź w Somerset. Mówią też, jak zwykle tam, gdzie większość stanowią starsze panny, emeryci i goście z kolonji, o rodzinie królewskiej, a zwłaszcza o wyjeździe do Afryki księcia Walji. Przebrzmiały echa straszliwego nieszczęścia w Paisley w Szkocji, gdzie w każdym domu prawie opłakują ofiary pożaru w kinie. Kwestje polityczne nie zajmują naszych pensjonarjuszy. Nie przejmują się ani konferencją morską, ani też Hagą. Jakkolwiek w innych sferach, już od wojny, zbudziło się zainteresowanie dla spraw ogólno - światowych, w tem małem małomieszczańskim kółku, dominuje jeszcze zawsze egoistyczny światopogląd wyspiarzy.

Panie mają zresztą przez dwa tygodnie temat fascynujący. Po nowym roku rozpoczyna się ogólna wyprzedaż i na przedmieściach zarówno, jak przed najwytworniejszemi sklepami Westendu, tłoczą się wielkie łowczynie okazji — „bargains“. „Bargains“, słowo magiczne, jak magicznem jest słowo „Sale“ — wyprzedaż. Uroki tych dwóch słów, rzadko się oprze która niewiasta. Przyznać trzeba londyńskim sklepom, że te ich okazje są rzetelne, niezwykle i przy umiejętnem ich wykorzystaniu można poczynić praktyczne zakupy, służące przez rok cały. Można odświeżyć nietylko garderobę swoją i całej rodziny, ale uzupełnić urządzenie, zapasy w spiżarni, rezerwy tytoni, wódki, wina, papieru listowego etc. Przy lunchu więc lub dinnerze opowiadają sobie powracające z miasta triumfalnie panie, jakie to nadzwyczajne poczyniły sprawunki i jak wydawszy kilka, kilkadziesiąt lub nawet więcej funtów w gruncie rzeczy oszczędziły bajońskie sumy.

Mówiąc o wyprzedażach, warto wspomnieć o tem, o czem mówią i nad czem biadają, już nie w mojem codziennem otoczeniu, lecz w domach kilku przyjaciół, którzy śledzą i badają pilnie wszelkie objawy życia codziennego, społecznego i politycznego. I tam mówią o wyprzedaży. Ale okazuje się, że są wyprzedaże o zacięciu tragicznem. Do nich należą te, które odbywają się w Londynie nie w określonych czternastodniowych, dwa razy do roku powtarzających się okresach, ale w nieregularnych odstępach, niepokojące już od czasu dłuższego społeczeństwo angielskie. Są to wyprzedaże skarbów i majątku narodowego, gdzie nabywcami są bogaci kuzyni z za Atlantyku.

Otóż teraz ogłoszono wyprzedaż sławnego zbioru rzeźb rodziny Lansdowne. Sprzedano Landsdowne House i zbrakło rzekomo miejsca na pomieszczenie zbiorów. A że dla amerykańskich amatorów niema wahań, gdy chodzi o nabycie słynnych zabytków sztuki, nie ulega wątpliwości, że o ile nawet uda się uratować cząstkę tych marmurów dla zbiorów narodowych, to większość z nich przejdzie w ręce Amerykanów.

Zbiory Lansdown'ów już idą pod młotek, a podobny los grozi jednemu z największych arcydzieł pędzla angielskiego „Czerwonemu chłopcu“ Lawrence'a, który jest również wystawiony na sprzedaż i tylko rzekomo niedobito jeszcze targu o płótno, za które właściciel żąda 200.000 funtów. Cena jest widać zbyt wygórowana dla amerykańskiego amatora. Obraz należy do lorda Durham i przedstawia młodego „Master Lambton“ w wieku lat siedmiu.

I inne z punktu widzenia kulturalnego tragiczne wyprzedaże zagrażają jeszcze Londynowi ze strony Ameryki. Bawi obecnie w Londynie przedstawiciel United Artists, wielkiego koncernu filmowego, Schenck, jeden z multimiljonerów filmowych, i nosi się z planami wykupienia teatrów londyńskich celem przeróbki na kina i to kina gadające, „Talkies“. Już kilka teatrów w Westendzie, coprawda takich, w których rzadko poza variété odgrywano poważne sztuki, („Pavillon“, „Palace“ i „Hippidrome“), wyposażone są najnowsze urządzenia do filmów gadających, ale gdy słyszymy, że pan Schenck pertraktuje z tak wybitnemi osobistościami, jak C. B. Cochranem i sir Oswaldem Stollem, gdy mowa o teatrach „His Majesty“, „Gaiety“, „Shaftesbury“, o „Adelphi“ i innych, zapowiedź „Evening Standard“, że w przeciągu dwóch lat połowa teatrów Westendu będzie na usługach „Talkies“, wydaje się bardzo prawdopodobna.

Bys.

W otwarte karty

Fantastyczne przypuszczenia opozycji

Zwracaliśmy na to uwagę wielokrotnie, że wszelkie przepowiednie na temat t. zw. „Zamachów stanu“ rodziły się od wielu miesięcy wyłącznie na łamach prasy opozycyjnej, której grę ułatwiało zapewne wysuwanie tego rodzaju straszaka. Wszelkie legendy o „przewrotach“ o wytworzeniu stanu „ex lex“, o „rozpędzaniu na cztery wiatry“ sejmu i t. p. — były to tylko sztuczki różnych mąciciełi wody. Przepowiadanie kataklizmów do niczego nie obowiązuje, a może chwilami temu czy owemu „dobrze zrobić“. Agitatorzy polityczni wiedzą to doskonale.

My, którzy agitację demagogiczną potępialiśmy zawsze, uważaliśmy za rzecz niedopuszczalną denerwowanie społeczeństwa. Naród może przeżywać ciężkie czasy, ale jak długo psychika tego narodu nie jest wyprowadzona z równowagi, istnieją wszystkie możliwości opanowania najtrudniejszej nawet sytuacji. Ze złem wszelakiem borykać się może zwycięsko jedynie człowiek zdrowy. Histeryk ulegnie zawsze.

Historja była jednak na szczęście nie po naszej stronie. Dziś wiemy to już dobrze, iż od początku chciano ją leczyć racjonalnie. Gdy w dniu 31 października ub. r. Marszałek Piłsudski przyszedł do sejmu osobiście, już tem samem stwierdził wymownie chęć i wolę współpracowania z nim lojalnie. Nie poznano się na tem. Zacietrzewienie i wiara w bajkę o „zamachu stanu“ były zbyt wielkie. Uwielbiający swego wodza oficerowie, pragnący go powitać w westibulu sejmowego gmachu, wydali się umysłom, nastawionym na „przewrót“, awangardą posuwającej się niby — to walki. Któż teraz nie rozumie, jak fantastycznem było takie przypuszczenie.

Odroczenie obrad sejmowych pozwoliło uspokoić się nieco umysłom poselskim, które w listopadzie musiałyby doprowadzić swe zdenerwowanie do skandalu. Odroczenie to było początkiem kuracji, jak najdalszej wszakże od wszelkich „cięć cesarskich“. O gwałtownych środkach nikt w obozie rządowym nie myślał, — w przeciwnym bowiem razie spróbowanoby ich znacznie wcześniej. Ministrowie, urzędnicy państwa, — wszystko, co stanowi organizm państwowy, — zaprzestali niepokoić ze społeczeństwem bezpośrednio, — to nie byłaby chyba zapowiedź „wojny domowej“. Tej ostatniej nikt mał zamiaru nikt rozpętać. — Ilość niewiernych Tomaszów pod tym względem było bez liku, ulegli bowiem sugestjom propagandy opozycyjnej.

To, co się stało w końcu grudnia, kładzie kategoryczny kres obawom wszelkiej neurastenji politycznej. System rządzenia, wprowadzony przez Marszałka Piłsudskiego, trwa dalej. Znalazł on personifikację swą w rządzie, którego skład sam przez się jest jasną odpowiedzią na wszelkie wątpliwości. Chęć współpracy i racjonalnego podziału odpowiedzialności za losy Państwa pomiędzy wszystkie czynniki, budujące jego byt, podkreślono w nim jaknajbardziej stanowczo, nie ustępując jednak nic z swej linji zasadniczej, a stawiając jedynie na straży kur su państwowego życia człowieka, który do spraw publicznych wnosi jeszcze ponadto swoje walory osobiste.

Walory to najdalej idącym pesymistom dają gwarancję spokoju wewnętrznego. Profesor Bartel jest przedewszystkiem wielkim rzecznikiem pracy: — pracy wszystkich dla dobra wszystkich. Człowiek tego typu rozumie w pierwszej linji wszelki program państwowy jako stworzenie najbardziej odpowiednich warunków dla powszechnego wysiłku. Program ten mieści się w utorowaniu dróg twórczości narodowej mogącej jedynie być podstawą państwowego bytu. Twórczość więc, a nie polityczne pieniactwo lub kłótnie społeczne, leżą w osnowie tych poczynań, które przynosi z sobą profesor Bartel.

Nie będzie on się napewno kłaniał partjom. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski wiedzieli dobrze, co da Państwu ten tak dobrze znany im człowiek. Wiedzieli, że nie będzie miał najmniejszej skłonności do swarów politycznych, bowiem nie będzie na nie miał wprost czasu. Jest to człowiek dążeń konkretnych, który uczyni wszystko, by stworzyć nastrój dla wydobycia najwyższego napięcia naszej energji zbiorowej — i który sam włoży w to swą własną energję.

Dla dążeń pożytecznych niezbędną jest cisza, nie zgiełk wrzaskliwych bezpłodnych polemik. To też spory polityczne podejmie premjer chyba pod presją drugiej strony pod presją zachowania się opozycji. Tem wyczerpuje się jednak cała jego „kompromisowość“, — bowiem oportunistą nie był nigdy. Był natomiast i został fanatykiem pracy i tej domaga się będzie od rzadu, jak i od sejmu.

W. B.

HASŁO GOSPODARCZE

Znaczenie nowej placówki w Mościcach

Nowe wielkie ogniwo

w budowie naszego gospodarstwa narodowego

W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej“ ukazał się interesujący i aktualny artykuł p. inż. T. Zamoyskiego o znaczeniu jakie dla naszego życia gospodarczego ma uruchomienie tarnowskiej fabryki syntetycznych związków azotowych. Drukujemy go poniżej prawie w całości

W przemyśle chemicznym każdego kraju syntetyczna wytwórczość związków azotowych odgrywa pierwszorzędną rolę. Zapotrzebowanie połączeń azotowych rośnie na całym świecie w niebywale szybkiem tempie. Gdy np. w r. 1898 światowe spożycie związanego azotu wynosiło 300,000 tonn, to w r. 1928 osiągnęło już liczbę 1,800,000 tonn. Równolegle ze wzrostem zapotrzebowania idą przesunięcia w zakresie źródeł dostarczania azotu. W dobie przedwojennej saletra chilijska pokrywała dwie-trzecie, związki zaś amonowe z gazowni i koksowni — jedną trzecią konsumcji azotowej. Na parę lat przed wojną tylko drobny odsetek spożycia przypadał na syntetyczne związki azotowe. Z biegiem lat sytuacja zmieniła się stopniowo i np. rok 1928 daje już odmienny obraz: konsumcja światowa w 70 prawie procentach jest zaspakajana przez związki syntetyczne, reszta — w równych prawie częściach przypada na saletrę chilijską i produkty destylacji węgla.

W chwili odzyskania niepodległości polska wytwórczość związków azotowych z powietrza znajdowała się w stanie embrjonalnym, mimo że takie kraje, jak np. Niemcy lub Francja, właśnie w czasie wojny rozwinęły znakomicie syntezę związków azotowych, opierając się na własnych oryginalnych patentach (metoda Habera w Niemczech, metoda Claude'a we Francji). Inne kraje również zajęły się energicznie rozwojem produkcji związków azotowych, rozumiejąc, jak doniosłe znaczenie dla całokształtu gospodarstwa narodowego ma własna synteza połączeń azotowych.

Polska w przeciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległego bytu rozwinęła wytwórczość związków azotowych na drodze syntetycznej. Wielkim naszym sukcesem technicznym i organizacyjnym było uruchomienie opuszczonej przez Niemców fabryki chorzowskiej, której rozkwit, rozszerzenie i podjęcie nowych działów produkcji przypada na czas administracji polskiej. Obok fabryki chorzowskiej — istnieją jeszcze trzy instalacje do syntezy związków azotowych. Jedną z nich jest fabryka „Azot“ w Jaworznie, wytwarzająca żelazocyjanki i cyjanowodor przy pomocy oryginalnych polskich metod (patenty Pana Prezydenta Mościckiego).

Wszystkie instalacje do syntezy amoprzyszłości ok. 50—55 ton amoniaku dziennie.

W ciągu niespełna 2 lat z inicjatywy i pod kierownictwem p. Prezydenta Mościckiego została zbudowana nowa fabryka związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem.

Uruchomienie tej fabryki pozwoli podwyższyć podaną liczbę ton amoniaku do 110 ton dziennie; odpowiada to 95 tonom azotu związanego lub 440 tonom siarczanu amonu dziennie. W stosunku do całkowitej produkcji azotu związanego w Polsce np. w 1927 r. (45,000 ton) — uruchomienie nowych instalacyj oznacza podniesienie wytwórczości w ciągu trzech lat prawie o 100 roc. — do niespełna 80,000 ton związanego azotu rocznie.

Jeśli wszystkie otrzymane w Polsce nawozowe związki azotowe zużyte będą wewnątrz kraju, wówczas (przy 18,000,000 ha ziemi pod pługiem) przeciętne zużycie azotu związanego wyniesie 4.4 kg. na 1 ha. Rok 1927-1928 w Niemczech wykazał zużycie 13,5 kg. azotu związanego na 1 ha.

Przyjmując minimalną normę zużycia nawozów azotowych w wysokości 7 kg. związanego azotu na 1 ha., ocenić można zapotrzebowanie Polski na 126,000 ton azotu związanego rocznie — co przekracza znacznie możliwą obecnie do osiągnięcia liczbę 80,000 ton. Zważywszy jednak na ciężką sytuację rolnictwa w dobie obecnej, należy uznać tę produkcję azotu związanego za wystarczającą na pokrycie potrzeb rolnictwa, co zresztą nie przesądza w sensie negatywnym potrzeby budowy w przyszłości dalszych nowych fabryk syntetycznych związków azotowych.

Dopiero po przeprowadzeniu powyższych rozumowań i rachunków staje się rzeczą jasną, jak doniosłe jest dzieło zbudowania i uruchomienia fabryki tarnowskiej. Skazani doniedawna jeszcze na import nawozowych środków azotowych, byliśmy uzależnieni w tej ważnej dziedzinie od zagranicy. Stopniowe urzeczywistnianie budowy przemysłu azotowego w Polsce pozwalało na coraz pełniejsze pokrywanie konsumpcji rolnictwa przez produkcję wewnętrzną, fabryka zaś tarnowska ze swą wytwórczością 60 ton amonjaku dziennie zamyka pierwszy rozdział w historji rozwoju polskiego przemysłu azotowego.

Witając z najwyższą radością uruchomienie fabryki w Mościcach — nowego wielkiego ogniwa w budowie naszego gospodarstwa narodowego — należy podkreślić, że nietylko stanowi ono doniosły przejaw celowego rozwoju polskiego przemysłu chemicznego, lecz jednocześnie stwarza dla rolnictwa naszego możliwość całkowitego pokrywania zapotrzebowania na nawozy azotowe przez produkcję krajową.

Eksport towarów włókienniczych

w miesiącu grudniu ub. roku

Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wywieziono w grudniu ub. r. z okręgu łódzkiego ogółem 339,309 kg. towarów na sumę zł. 3.493.713 wobec 394.881 kg. wartości zł. 3.971.185 w listopadzie ub. r., a 426.364 kg. za zł. 5.486.452 w grudniu 1928 r. Dalszy spadek eksportu tłumaczy się z jednej strony zakończeniem sezonu, z drugiej zaś strony zaprzestaniem zakupów przez Persję i Chiny w związku ze spadkiem cen srebra, oraz ogólnym kryzysem na światowych rynkach włókienniczych, spowodowanym w dużej mierze kryzysem rolnictwa.

Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w grudniu ub. r. następująco (cyfry w nawiasie za listopad ub. r.): towary bawełniane białe 1.452 kg. wartości 24.755 zł. (2.956 kg. wart. 42.259 zł.), towary bawełniane kolorowe 80.677 kg. i 795,236 zł. (105,875 kg. i 1,042,963), towary półwełniane 7.858 kg. i 100.406 zł. (18,569 kg. i 259.016), towary wełniane 49.558 kg. i 808.592 zł. (78,975 kg. i 1,091,464); stożki do kapeluszy 186 kg. i 8,878 zł. (1,668 kg. i 80,459), przędza bawełniana kolorowa 17,422 kg. i 177,457 zł. (11,838 kg. i 141,455), przędza wigoniowa 129,744 kg. i 444,862 zł. (140,397 kg. i 522,398), przędza wełniana 52,392 kg. i 1,133,527 zł. (40,623 kg. i 791,171 zł.). Ogólny eksport przędzy czesankowej niebarwionej w grudniu ub. r. wyniósł 319.401 kg. na sumę 5,893,744 zł., (podczas gdy w listopadzie ub. r. wynosił 402.657 kg. na sumę zł. 7,183,033.

Największą ilość towarów wywieziono w grudniu ub. r. do Rumunji za zł. 1,093,503 (w listopadzie ub. r. 1,009,933 zł.), *następnie do Rosji Sowieckiej za zł.* 421,024 (734,706 zł.), do Łotwy i Finlandji 396,554 (361,250), na Bliski Wschód (Turcja, Palestyna i minimalne ilości do Persji) 309,538 (180,544), Daleki Wschód (prawie wyłącznie do Japonji) (291,166 (307,410), do Austrji, Węgier i Jugosławji 210,442 (273,707), do Anglji 206,925 (308,792), do Afryki 161,468 (33,847), do Niemiec 132,684 (215,164), do Ameryki 174,438 (304.767), do krajów północnych (Holandji, Belgji, Danji, Szwecji i Norwegji) 43,955 (144,988), na Litwę 3,315 (88,787), do innych krajów 48,701 (7,290) złotych.

W sprawie wywozu

polskiego drewna tartego do Anglji

Układy o wielką tranzakcję angielsko - sowiecką na 750,000 standartów materjałów tartych (szpilkowych) zostały ostatecznie zerwane. Wprawdzie nie ulega kwestji, że dość poważna część tej ilości wejdzie do Anglji drogą poszczególnych tranzakcyj — niemniej jednak przedstawia to pewne odciążenie rynku angielskiego i stwarza znowu sytuację, w której nasz eksport materjałów tartych może się nieco przestawić na Anglję.

Zbyt wiele jednak nie można sobie z tego obiecywać, gdyż należy się liczyć także ze wzmożeniem podaży ze strony Szwecji i Finlandji na rynku angielskim. Angielskie ceny spadły ostatnio o 1 Ł. i wynoszą za bale normalne cif port angielski 14.5 Ł. za standard, co czyni 10.5 Ł. za standard franco polska stacja załadowania. Natomiast w związku z niedojściem do skutku wielkiej tranzakcji z Anglją, Sowicty będą silnie naciskały na rynek niemiecki i dziś już w pewnym związku z tym faktem ceny niemieckie spadły (m. in. za bloki odziemkowe I-ej klasy z 90 na 75 marek).

Zbyt krajowy obecnie prawie nie wchodzi w rachubę wobec bardzo małego zapotrzebowania i równie małej zdolności płatniczej odbiorców.

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia

W Ministerstwie Pracy i Opicki Społecznej opracowuje się projekt ustawy „pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia. Projekt ustawy scala akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia i łączy je w jedną instytucję o charakterze publiczno — prawnym.

Według projektu obowiązkowi ubezpieczenia mają podlegać wszystkie osoby, które ukończyły 16—cie lat życia i pozostają w stosunku umowy o pracę w zakładach prywatnych, państwowych i samorządowych bez względu na ilość zatrudnionych. Projekt ustanawia dłuższe okresy korzystania z zasiłków (26 tygodni, w wyjątkowych wypadkach 39 tygodni), przyznaje bezrobotnym robotnikom prawo do korzystania z zasiłków w okresie sezonu martwego, zapewnia im pomoc lekarską w czasie choroby, oraz jednorazową pomoc dla tych bezrobotnych, którzy otrzymali pracę poza granicami miejsca zamieszkania, na kupodzieży, ewentualnie na narzędzia pracy; wreszcie umożliwia użycie rezerw funduszu ubezpieczonego na przeszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych

Taryfa kolejowa polsko-sowiecko-niemiecka

Od 1 stycznia r. b. taryfa kolejowa polsko - sowiecko - niemiecka uległa pewnej zmianie. Obejmuje ona większą liczbę towarów, przytem została rozszerzona na nowe stacje niemieckie i sowieckie, obejmując po stronie sowieckiej wszystkie już obecnie stacje kolejowe.

Na podstawie ostatnich zarządzeń zostało również dopuszczone ubezpieczenie pewnych wysokowartościowych towarów. Wprowadzone zostały również nowe zarządzenia, dotyczące przesyłek pośpiesznych. Wszystkie te kroki przyczynią się z pewnością do ożywienia handlu sowiecko - niemieckiego drogą lądową, w głównej mierze tranzytem przez Polskę.

Początki koncentracji w przemyśle młynarskim

Między trzema wielkiemi młynami Małopolski, a mianowicie: Frenkel w Przemyślu, Schanzer w Tarnowie i Łuszczarnia w Krakowie doszło do ścisłego porozumienia, dotyczącego wspólnej organizacji zakupów i sprzedaży p. f. „Polski Przemysł Mączny Sp. z o. o.“

Jarmark wełniany w Warszawie

W dniu 20 b. m. otwarty został w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr. 6 czwarty z kolei w Polsce międzynarodowy jarmark wełniany.

W jarmarku biorą udział wielcy hurtownicy niemieccy, angielscy i z krajów bałtyckich.

GIEŁDA

Warszawa z dnia 22 r.

DEWIZY.

Berlin 213,03
Gdańsk 173,4
Belgja 124,15
Belgrad 15,76
Londyn 43,39
New-York 8,89
Paryż 35,02
Praga 26,37
Szwajcarja 172,25
Wiedeń 125,39
Sztokholm 239,3
Włochy 46,67
Czerwoniec 14,55.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 72, 5% poż konw. 49,75, 10% poż. kol 102,5, 6% poż dil. 79,5, 4% L. Z. Z. 41,75, 4 i pół proc. L. Z. m W. 49,5, 5% L. Z. m. W. 53,5, 8% L. Z m. W. 72,5.

AKCJE.

B. Polski 184,5, Warsz. Cukier 26, Cegielski 40,25, Lilpop 36, Modrzejów 15 Norblin 80, Ostrowieckie 65, Parowozy 21, Rudzki 28,5, Starachowice 20, Borkowski 6.25

Niebywałe machinacje parcelacyjne

400 udziałowców poszkodowanych na sumę kilkuset tysięcy zł.

Przed paru miesiącami przy związku pracowników tramwajowych zawiązało się towarzystwo kulturalno oświatowe „Książka", do którego przyjmowani byli więcej wtajemniczeni członkowie związku i działalność którego miała na celu nietylko podniesienie oświaty wśród członków, lecz również przyjście z pomocą szerokim rzeszom pracowników łódzkich.

To też akcję stowarzyszenia „Książka" mieszkańcy m. Łodzi przyjęli z żywem zadowoleniem, tembardziej, że Zarząd T-wa w osobach P. Pileckiego, Kapuziaka i Marciniaka, przystąpił do akcji nabycia w okolicy Łodzi odpowiednich terenów, które po rozparcelowaniu przeznaczone byłyby pod budowę przyszłych kolonji robotniczych. Po dłuższych zabiegach Zarząd wyżej wymienionych otrzymał wiadomość, że tuż pod Łodzią leżący majątek Sikawa, składający się ze 138 mórg ziemi, należący do S-ców Anny Geyer, a dzierżawiony przez p. Janasza, jest przeznaczony do sprzedaży. Zarząd „Książki" po kilku konferencjach postanowił nabyć wyżej wspomniany majątek a nie mając odpowiednich kapitałów na nabycie takiego obszaru, zwrócił się do swych członków, oraz członków związku pracowników tramwajowych i członków związku pracowników miejskich i t. p. z propozycją przystąpienia do udziałów i nabycia wymienionych terenów wspólnemi siłami.

Na wezwanie Zarządu „Książki" zgłosiło się kilkaset osób, którzy wyrazili swą gotowość przystąpienia do udziału, jednak pragnęli dowiedzieć się na jakich warunkach mogą otrzymać parcele.

Wyjaśniono im wówczas, że działka, kosztować będzie z aktem kupna i spraw hipotecznych i t. p. najwyżej 2,500 złotych, na którą to sumę należy wpłacić 25 proc. zgóry, pozostałe zaś 75 proc ratami w ciągu dwóch lat.

Wobec takiego wyjaśnienia, ponad 400 osób wpłaciło T-wu „Książka", łącznie 238,000 zł. którą to sumę jak się później okazało wyżej wymieniony zarząd, wpłacił przy akcie kupna, nabywając cały teren za sumę około 800,000 złotych, czyli w przybliżeniu 6.000 złotych za jedną morgę ziemi.

Dalsze formalności, dotyczące nabycia parcelacji Zarząd przyobiecał załatwić w jak najkrótszym czasie. Jednak upłynęło sporo czasu i zarząd nie śpieszył się z załatwieniem formalności, dopiero na zwróconą uwagę przez niektórych udziałowców, że niektórzy członkowie prowadzą tryb życia ponad miarę i rozporządzalne środki i mają wątpliwości co do otrzymania parceli, zarząd zwołał przed paru dniami wszystkich zainteresowanych, którym oświadczono, że parcele kosztują znacznie drożej i ¼ morgowy plac musi kosztować około 4,000 złotych, wraz z wszelkiemi kosztami.

Wobec tego że na sumę tę większość nabywców nie zgadzała się, sprawę tę załatwiono między swoimi, a pozostałym oświadczono, że jeżeli będą protestować to nietylko nie otrzymają parceli, ale utracą również zadatki na parcele, które wpłacili, a których by im w tym wypadku nie zwrócono.

Wobec takiego stanu rzeczy większość nabywców doszła do wniosku, że zostali wciągnięci w pułapkę zgóry uplanowaną i że cała akcja „Książki" a w szczególności wyżej wymienionych organizatorów była prowadzona jedynie w tym celu, aby zdobyć niezbędne pieniądze na kupno majątku Sikawa, który w rezultacie nabyto za ich pieniądze.

W toku dalszych obserwacyj nabywcy stwierdzili, że cała sprawa nabycia jest poprostu fikcją dopiero na zebraniu przedłożono tak zwaną przedwstępną umowę, do podpisania poszczególnym nabywcom, w której zaznaczone jest, iż nabywca wchodzi w faktyczny stan posiadania parceli z dniem zatwierdzenia go przez Okręgowy Urząd Ziemski, jednak po zbadaniu sprawy w O. U. Z., okazało się, że zatwierdzenie tegoż Urzędu i przeprowadzenie wszystkich formalności trwać będzie około 2 lat, czyli udziałowcy staliby się formalnymi właścicielami po upływie 2-ch lat. Natomiast obecnie już udziałowcy, którzy przeprowadzili akt kupna, nie będąc formalnymi właścicielami parcel, muszą pokrywać wszelkie podatki jakie z tego tytułu przypadają.

Po stwierdzeniu tych machinacyj grono udziałowców, rekrutujących się z pośród pracowników, którzy ostatni grosz oddali na poczet nabytej parceli, zwróciło się do p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi z prośbą o wszczęcie dochodzenia i ukarania winnych. (w)

Półtora roku więzienia

za wykradanie pieniędzy z listów

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął Cyprjan Czarnecki starszy listonosz oskarżony o wykradanie pieniędzy z listów.

Szczegóły sprawy tej przedstawiają się następująco:

W połowie 1928 roku Regina Szteinbegrowa zamieszkała w Łodzi zwróciła się z reklamacją, do urzędu pocztowego Łódź I w sprawie nieotrzymania listu wysłanego do niej z Nowego Jorku zawierającego czek na 50 dolarów. Wszczęte naskutek tej reklamacji dochodzenie służbowe przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Warszawie ujawniło że reklamowany list nadszedł z Urzędu Pocztowego Poznań III do urzędu Pocztowego Łódź I dnia 22 maja 1928 roku, i został odebrany przez starszego dyżurnego sortowni listów poleconych Cyprjana Czarneckiego.

List ten w tajemniczy sposób zaginął i Czarnecki o zaginięciu listu nie meldował swej przełożonej władzy.

W toku dochodzenia ustalono że Czarnecki z listu tego wyjął 50 dolarów czekiem poczem sam list zniszczył.

Następnie stwierdzonem zostało że Czarnecki dopuszczał się systematycznego wykradania pieniędzy z listów poleconych nadsyłanych z Ameryki. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał.

Sąd po przesłuchaniu świadków którzy potwierdzili zarzuty zawarte w akcie oskarżenia skazał Cyprjana Czarneckiego na półtora roku więzienia zastępującego dom poprawy. (p)

Swit, dzień i noc

w kronice pogotowia

W podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 9, w dniu wczorajszym zamieszkały tamże 40-letni introligator Hune Zawadzki, uderzony spadającym wiadrem odniósł rany tłuczone głowy i ramion.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Wawelskiej 5, pobity został tępem narzędziem 31-letni Piotr Dębski, urzędnik zamieszkały przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 33/35, odnosząc zewnętrzne obrażenie ciała. Po nałożeniu opatrunku rannego przewieziono karetką pogotowia do domu.

Na ulicy Szopena 4, 51-letni Michał Walczyk (tamże zamieszkały) uderzony tępem narzędziem odniósł rany głowy i twarzy.

Tamże pobity został tępem narzędziem 29-letni bezrobotny Wiktor Patruszewski, zam. Wspólna 7, odnosząc rany głowy i tułowia.

Obu poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W fabryce przy ulicy Cegielnianej 13, w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 32-letni robotnik Ryszard Wichan, zamieszkały przy ulicy Klinka 7.

Wichan zatrudniony przy magli mechanicznej, przez nieuwagę został pochwycony trybami maszyny, które obcięły mu palce u lewej ręki. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do lecznicy Kasy Chorych celem przeprowadzenia operacji.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Rokicińskiej 11, w dniu wczorajszym usiłował pozbawić się życia 30-letni robotnik Juljan Getner.

Getner będąc w stanie pijanym wpadł w posępny nastrój pod wpływem którego napił się jodyny. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło desperata w stanie osłabionym do szpitala.

Na ulicy Zamenhoffa przed posesją Nr. 6 w dniu wczorajszym zasłabła nagle i padła zemdlona na chodnik 64-letnia Teofila Tyczyńska (Lipowa 55).

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził osłabienie spowodowane zbytniem wycieńczeniem i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do domu. (w)

Echa afery w fabryce pończoszniczej

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami właściciel fabryki pończoszniczej Zygmunt Komorowski i prokurent jego Zygmunt Nowacki dopuścili się niedozwolonych machinacyj, na skutek czego jeden z banków łódzkich, tudzież kilka firm poszkodowani zostali na sumę około 450000 złotych. Obecnie jak się dowiadujemy Urząd Śledczy w Łodzi aresztował obu wyżej wymienionych tj. Komorowskiego i Nowackiego, których osadzono do dyspozycji władz sądowych. (w)

Dokąd należy wywozić śmieci i odpadki?

Magistrat podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że pod wywózkę śmieci i śniegu na okres bieżącego roku wyznaczone zostały następujące place, — położone na krańcach miasta:

I. Północna część miasta:

Doły na terenach cegielni braci „Häusler" w Radogoszczu, obszaru 4 do 5 morgów. Dojazd od ul. Aleksandrowskiej ul. Hipoteczną i od ul. Zgierskiej ul. Häuslera.

II. Północno-wschodnia część miasta:

Dół na terenie jednomorgowym przy ul. Morskiej Nr. 14. Dojazd od ul. Pomorskiej ul. Morską.

III. Wschodnia część miasta:

Doły przy ul. Nowo-Południowej róg Zagajnikowej, obszaru 4-ch morgów. Dojazd od ul. Zagajnikowej.

IV. Południowa część miasta:

Doły na obszarze 4-ch morgów, położone obok cegielni p. Ottona Krauzego. Dojazd szosą Pabjanicką.

V. Zachodnia część miasta:

Doły na terenach miejskich, obszaru od 3-ch do 4-ch morgów, położone przy Alei Unji obok ul. 11 Listopada. Dojazd od strony Al. Unji.

Postrzelenie kłusownika

Wczoraj w godzinach popołudniowych gajowy lasów majątku Skarszew pow. kaliskiego Michał Dziobek przechodząc przez las, zauważył dwóch kłusowników ze strzelbami na ramieniu i ubitą zwierzyną w ręku.

Gdy gajowy wezwał ich do zatrzymania się obaj jednocześnie wystrzelili do gajowego poczem rzucili się do ucieczki.

Gajowy rzucił się za kłusownikami, strzelając również. Jedna z kul raniła w głowę kłusownika.

Rannym okazał się mieszkaniec Kalisza 32-letni Stanisław Dziedzic.

Drugiemu kłusownikowi udało się zbiec.

Rannego Dziedzica przewieziono do szpitala w Kaliszu z przy łóżku jego wystawiono posterunek policyjny.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne obaj kłusownicy od dłuższego już czasu uprawiali stale kłusownictwo. (p)

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 11-ej w lokalu Bibljoteki Robotniczej N P. R. — lew. Dzielnicy Górnej, Kątna Nr. 2 pan dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Choroby weneryczne".

Wejście bezpłatne.

Kalendarzyk rozgrywek ligowych
pierwszej rundy na 1930 r.
Derby łódzkie 6. IV Ł. K. S. — Ł. T. S. G.

Jeśli kto spodziewał się po dorocznem walnem zgromadzeniu Ligi P. Z. P. N. jakichś nadzwyczajności i bomb, które z takim trzaskiem pękały w październiku — zawiódł się srodze.

Bo i czegóż się było uytować i gdzie szukać większości do jakichkolwiek rewolucyjnych wystąpień, gdy zpośród 13-tu klubów trzy tylko — Garbarnia, IKP i Turyści nie są ze swego losu zadowoleni?

Dwudniowe obrady zajęły w sumie 14-cie godzin.

Czytanie protokułów poszło jak z płatka. Pierwszy strzał przy ich zatwierdzaniu padł ze strony Garbarni.

Powodem interwencji był walkover Warta—Turyści, przyczyną — utrata mistrzostwa Ligi przez Garbarnię. Pocisk trafił jednak w pancerz nie do przebicia, więc sprawę zlikwidowano raz dwa.

Sprawozdania zarządu, W. G. i D., skarbnika i komisji rewizyjnej przyniosły władzom Ligi trzy kolejne wyrazy uznania i absolutorja, udzielone przez aklamację, a klubom — dotacje gotówkowe, wynoszące 30 proc. wpłaconych procentów od dochodów z meczów ligowych, a wykazające się w ogólnej sumie przeszło 8,000 złotych.

Wręczenie dyplomów mistrzowskich Warcie, Garbarni i Wiśle, oraz żetonów dla graczy pierwszych dwu drużyn, podniosło temperaturę serdeczności jeszcze o parę stopni.

Godzina 19-ta przynosi bolesną dla jednych, a radosną dla drugich formalność: po ogłoszeniu wyniku mistrzostwa IKP i Turyści przestają być członkami Ligi, w której zjawia się nowy benjaminek — Ł. T. S. G.

Przewodniczący ciepłem słowem żegna odchodzących, macha z za stołu prezydjalnego ku nim białą chusteczką zachęty do pracy, wreszcie stwierdza, że spadek do klasy A rozpocząć winien w obu klubach nową erę i że, jeśli tylko potrafią one do Ligi powrócić, to spotka się je z owtartemi ramionami.

Następują wybory, które po szeregu strategicznych zrzeczeń się, przynoszą następujący skład władz Ligi na rok 1930-ty: prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi — red. Laskownicki i mjr. Szwenk, sekretarjat — p. E. Landau i Mosin, kronikarz - p. Frenkiel, W. G. i D. — pp. mjr. Picheta (przew.), Krupa, Zakrzewski, mjr, Kotowski, kpt. Mudry, Godlewski, por. Szeremeta, komisji rewizyjnej — pp. Kupczyk, Broniarz, kpt. Partyka.

Drugi dzień narad rozpoczyna się od układania terminarza rozgrywek. Mimo dwugodzinnych zabiegów, pięciu terminów nie udaje się klubom ustalić, tak że dopiero załatwi to W. G.

Największą bodaj sensacją zgromadzenia był wniosek Czarnych o pozostawienie Turystów w Lidze. Wspaniałe mowy spotykają się z tak gwałtownem i rzucającem się w oczy potakiwaniem delegatów red. Laskownickiego i p. Mirzyńskiego spoinnych klubów, że sprawa zdaje się być na najlepszej drodze, aż do... głosowania. Delegatom w podpisywaniu wyroku pomaga wspaniałe wniosek p. Kurczyka, aby załatwić całą sprawę pocichutku — tajnie. Efekt jest rewelacyjny: za wnioskiem Czarnych opowiada się tylko 5 klubów, przeciw — siedem. Turyści rozstają się zatem z Ligą definitywnie.

Równocześnie, po szeregu mniej lub więcej ciekawych wniosków, porządek dzienny jest wyczerpany, a idylliczne zebranie Ligi skończone.

Walne Zgromadzenie ustaliło kalendarzyk rozgrywek ligowych pierwszej rundy, który przedstawia się następująco:

23. III. Warta — Ruch

30. III. Wisła — Warszawianka, **Ł. T. S. G.** — Warta, Polonia — Cracovia.

6. IV. **Ł. K. S. — Ł. T. S. G.**, Cracovia — Ruch, Pogoń — Warszawianka, Warta — Polonia.

13. IV. **Ruch** — Legja, **Ł. K. S.** — Garbarnia, Wisła — Warta, Czarni — Cracovia, Warszawianka — Polonia.

20. IV. Garbarnia — Wisła.

27. IV. Czarni — **ŁTSG, ŁKS** — Wisła, Warta — Warszawianka, Polonia — Pogoń i Cracovia —Garbarnia.

3. V. Legja — Warta, Pogoń — Wisła. **Ł.K.S.** — Czarni.

4. V. Warszawianka — Cracovia, Garbarnia — Polonia, Ruch — **Ł.T.S.G.**

18. V. **Ł.K.S.** — Warszawianka, Pogoń — Czarni, Ruch — Garbarnia, Cracovia — Legja, Polonja — Wisła.

25. V. Wisła — **Ł.T.S.G.**, Pogoń — Cracovia, Legja — Garbarnia, **Ł. K. S.** — Warta.

29. V. Warszawianka — Czarni.

1. VI. Warta — Garbarnia, Ruch — Pogoń, Wisła — Cracovia, Polonja — **Ł. K. S.**

8 i 9 VI. Ruch — **Ł.K.S.**, Legja — Warszawianka.

19. VI. Legja — **Ł.K.S.**, Garbarnia — Czarni, **Ł.T.S.G.** — Pogoń.

22. VI. Warta — Cracovia, Wisła — Ruch, Czarni — Polonia, Ł.K.S. — Pogoń, Warszawianka — **Ł.T.S.G.**

29, VI. Warta — Czarni, **Ł.T.S.G.** — Garbarnia, **Cracovia** — Ł.K.S., Pogoń — Legja.

6. VII. Pogoń — Warta, Legja — Wisła, Cracovia — **Ł.T.S.G.**, Ruch — Czarni.

13. VII. Garbarnia — Pogoń, Warszawianka — Ruch, Czarni — Wisła, **Ł. T. S. G.** — Legja.

W kalendarzyku niniejszym, brak terminów pięciu meczów a m. Czarni — Legja, Garbarnia — Warszawianka, Polonia — Legja, Ł.T.S.G. — Polonia i Polonia — Ruch, które to terminy ustali Wydział Gier i Dyscypliny.

Tajemniczy żebrak
Sensacyjny wynik rewizji w mieszkaniu

W dniu wczorajszym na przedmieściu Kalisza w Rypinku zmarł Wasyl Popow.

Popow był bardzo popularny w całym Kaliszu. Całemi dniami wystawał przed szkołami lub też w rynku ubrany w łachmany i żebrał. Był to staruszek lat 68, jeszcze się krzepko trzymający. Opowiadano o nim, że kiedyś pamiętał lepsze czasy, że należał do złotej młodzieży, że posiadał wielki majątek i t. d.

Kiedy po śmierci jego przystąpiono do przeszukiwania izdebki, w której mieszkał zrobiono sensacyjne odkrycie. Oto pod kupą szmat i łachmanów w kącie pokoju znaleziono wieko od piwnicy. W piwnicy tej, bardzo małych rozmiarów, przypominającej raczej skrytkę, niż piwnicę znaleziono w świetnym stanie utrzymany frak, kilka sztywnych koszul frakowych, lakierki, zupełnie nowego fasonu oraz nowiuśki szapoklak. Zaintrygowane tem odkryciem władze przystąpiły do dalszych energicznych poszukiwań.

Poszukiwania te zostały uwieńczone skutkiem, bowiem w innej skrytce umieszczonej w ścianie znaleziono paczkę banknotów rosyjskich i niemieckich, *dziś* już zupełnie bezwartościowych na sumę kilkuset tysięcy. Pozatem znaleziono również dość znaczne sumy w banknotach polskich.

Wobec tych sensacyjnych odkryć władze przystąpiły do bardzo energicznego śledztwa, celem ustalenia czy żebrak kaliski nie odgrywał na terenie innego miasta roli złotego.... starca. (p)

Zlekceważenie swych obowiązków
przez dwóch lekarzy
spowodowało śmierć ubezpieczonego w Kasie Chorych

W dniu onegdajszym powrócił do Łodzi p. komisarz Kasy Chorych Łopuszański, który bawił w Kaliszu zaproszony do przewodniczenia komisji pojednawczej w sprawie następującej:

W końcu roku ubiegłego w Kaliszu miał miejsce tragiczny wypadek, ofiarą którego padł ubezpieczony w Kasie Chorych robotnik Stanisław Kubik. Ponieważ było to w nocy zwrócono się do najbliższego lekarza miejscowego dr. Dawida Seida, który jednakże pomocy nie udzielił ciężko rannemu, a wskazał prywatny adres dyżurnego lekarza Kasy Chorych dr. Antoniego Paczesnego.

Tutaj jednakże mimo iż dr. P. miał tego dnia dyżur nikt drzwi wejściowych nieotwierał. Niebawem Kubik nie uzyskawszy pomocy lekarskiej zmarł.

Rodzina zmarłego zwróciła się tedy do Kasy Chorych z prośbą o ukaranie obu lekarzy. Obydwóch zawieszono poczem zaproszono komisarza łódzkiej Kasy p. Łopuszańskiego do przewodniczenia komisji pojednawczej.

Po zbadaniu całokształtu sprawy i zbadaniu świadków komisja pojednawcza orzekła, że dr. Paczesny nie wypełnił tego co był powinien z tytułu swego dyżuru. Tłumaczenia jego, że późno wrócił i nie słyszał pukania nie mogą być brane pod uwagę. W rezultacie postanowiono ze względu że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w karjerze dr. Paczesnego — przywrócić go do urzędowania lecz skazać go na karę w wysokości 50% poborów przez czas zawieszenia. Na taką samą karę skazany został drugi lekarz dr. Seid.

Wyrok komisji pojednawczej wywołał w Kaliszu duże wrażenie. (p)

Specjalne nagrody
za ujawnienie przestępstw na szkodę monopolu spirytusowego

W celu jaknajskuteczniejszego zwalczania tajnego gorzelnictwa oraz innych przestępstw i działań na szkodę monopolu spirytusowego, Ministerstwo Skarbu postanowiło przyznawać specjalne nagrody pieniężne wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia tego szkodliwego działania.

Potajemny wyrób, zatajenie ilości spirytusu w gorzelniach i zakładach rektyfikacyjnych, usunięcie nieopodatkowanego spirytusu w czasie transportu, usunięcie środka skażającego spirytus denaturowany, nieupoważniona sprzedaż, naruszenie urzędowego zamknięcia, zaniedbania w prowadzeniu ksiąg i t. p. wykroczenia podpadają pod to pojęcie szkodliwego działania. O wypadkach takich należy bezzwłocznie komunikować dyrekcji monopolu spirytusowego.

Oszust w roli rolnika

Do składu olejów mineralnych i papy Lejzara Zilberszaca w Radomsku, przed paru tygodniami zgłosił się przyzwoicie wyglądający gospodarz rolny, który okazując się zaświadczeniem Urzędu Gminnego, wystawionym na nazwisko Pieszczyńskiego ze wsi Brudzice, nabył 20 rolek papy smołowej, ogólnej wartości 420 złotych, płacąc wekslami z własnego wystawienia.

Po upływie kilku dni zjawił się w składzie Zilberszaca, ponownie młody jegomość i za identycznym zaświadczeniem nabył 30 rolek papy na sumę 650 zł. Zilberszac mając pewne wątpliwości, zwrócił się do przybyłego znajomego kupca, z zapytaniem czy zna w Brudzicach Pieszczyńskiego.

Gdy dowiedział się, że Brudzice nie mogą się poszczycić posiadaniem takiego obywatela, Zilberszac udał się do policji, gdzie zameldował o oszustwie.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że oszustwa dopuścili się Marjan Marszal i trzej bracia Antoni, Józef i Władysław Tatarowie, którzy zaopatrzywszy się w odpowiednie pieczęcie wystawiali różne zaświadczenia, które następnie wykorzystywali w ten sposób.

Bitwa nad Niemnem

Zarząd Wojewódzki Polskich Związków Obrońców Ojczyzny podaje do wiadomości członków sfederowanych organizacji b. wojskowych, iż dnia 31 stycznia o godzinie 20-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16 odczyt Z-cy D-cy 31 p. S. K. ppłk. Cieślaka Stefana pod tyt. „Bitwa nad Niemnem".

Wstęp dla wszystkich sfederowanych członków bezpłatny.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9.) (p)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — „Która to była“
Teatr Miejski: — Ojciec.
Teatr Popularny: — Kocioł czarownicy.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Błękitny walc.
Capitol: — Asfalt.
Casino: — Panienka z objektywem.
Corso: — Pod sztandarem bezprawia.
Czary: — Szlakiem złota.
Era: — Rapsodja węgierska.
Grand-Kino: — Grzechy ojców.
Luna: — „Arka Noego“
Mimoza: — Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny.
Odeon: — Człowiek. który kręci.
Przedwiośnie: — Ostatni syn.
Palace: — Grzech pięknej kobiety
Resursa: — Jad pokusy miłosnej
Raj: — Chata wuja Toma.
Słońce: — Czerwony błazen.
Syrena: — Szczur hotelowy.
Splendid: — Śpiewający błazen.
Uciecha: — Siódmy cud świata.
Wodewil: — Człowiek, który kręci.
Zachęta: — Motyl brukowy.

——⊙——

OSTATNIE POWTÓRZENIE „KOTŁA WIEDŹMY“.

Interesujący, powodzeniowy melodramat z rosyjskiego „Kocioł wiedźmy“ dany będzie jeszcze tylko dwa razy dziś, czwartek i piątek, poczem przechodzi na scenę Teatru Geyerowskiego.

PREMJERA „ZAŻARTEGO AUTOMOBILISTY“.

W sobotę premjera skrzącego się humorem i wesołością wybornej krotochwili K. Kratza „Zażarty automobilista“ czyli „300 kilometrów na godzinę“ przygotowywana z wielkiem nakładem prasy przez reżysera St. Dębicza. W rolach popisowych: Br. Bronowska, I. Denelówna, L. Pilarska, F. Trapszówna, S. Zielińska, R. Górowski, L. Madaliński, St. Michalak, I. Skorasiński, A. Tartakowicz. Dekoracje E. Pietkiewicza.

OSTATNIE POWTÓRZENIA „KOPCIUSZKA“.

Wobec licznych zgłoszeń publiczności Kierownictwo Teatru Popularnego wystawi raz jeszcze (bezwzględnie ostatni) barwne i ferjowo ujęte widowisko dla dzieci „Kopciuszek“ w sobotę o godzinie 12. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 1.50 gr. przyczem osoba kupująca jeden bilet może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę dwa razy „Kocioł czarownicy“, który pełny sukces odniósł w Teatrze Popularnym.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
OSTATNIE POWTÓRZENIE
KTÓRA TO BYŁA?

Dziś, czwartek, i piątek ostatnie powtórzenia lekkiej buduarowej komedji A. Bibesco, „Która to była“, poczem sztuka ta schodzi z afisza.

REWJA KARNAWAŁOWA „Z FUJARECZKĄ I Z BĘBNEM“.

Teatr Kameralny pragnąc w okresie karnawałowym urozmaicić repertuar występuje z efektownem i wesołem widowiskiem — rewja „Z fujareczką i z bębnem“. Udział biorą Jadwiga Hryniewicka (Danuta) wielka artystka-tancerka występująca z wielkiem powodzeniem w Berlinie i Paryżu: Helena Buczyńska pierwszorzędna recytatorka z Teatru Qui—Pro—Que utalentowana artystka scen warszawskich, a ostatnio łódzkich oraz Marja i Aleksander Żabczyńscy — premjerzy wielkiej reprezentacyjnej Rewji na P. W. K. w Poznaniu — przy fortepianie A. Barchan. Oryginalne widowisko to dane będzie w sobotę o godzinie 8 i 10.15, w niedzielę o godzinie 6 i 9 wieczorem i o godzinie 9 w. w poniedziałek.

„OJCIEC“.
z dyr. K. Adwentowiczem.

Dziś we czwartek po raz drugi „Ojciec“ głośna sztuka A. Strindberga z dyr. K. Adwentowiczem w roli tytułowej oraz p. Ireną Horecką w roli Laury. Ceny popularne.

„CYJANKALI“.

Jutro w piątek po cenach najniższych „Cyjankali“

„RZEŹ“.

Pojutrze w sobotę, dnia 25 b. m. ukaże się na scenie Teatru Miejskiego „Rzeź“ sztuka w 4-ch aktach J. Gordina.

REWJA DZIECINNA.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się pierwsza w Łodzi, wielka rewja dziecinna K. Tatarkiewicza i Z. Białostockiego. W programie: śpiewy, tańce wesołe, gry z udziałem widowni przepiękne podarunki dla grzecznych dzieci. Conferencier: J. Woszczerowicz. Udział całego zespołu. Ceny najniższe.

„TEATR NARODOWY“ w Łodzi.

W poniedziałek 27 i wtorek 28 stycznia gościć będzie w Teatrze Miejskim „Teatr Narodowy“ z Warszawy, który w pełnej obsadzie warszawskiej zagra świetną komedję J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“, z Wojciechem Brydzińskim na czele.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatru Miejskiego Piotrkowska 74.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI.
23 stycznia.

11,58 — 12,10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny.
12,10 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. Dziecko w gospodarstwie — wygł p. Marja Ankiewiczowa.
12,40 — 13—ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Modrawska (sopran) i prof. Ludwik Ursten (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson.
14,00 — 15,00 — Przerwa.
15,00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 — Przerwa.
15,45 — Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 — „Wśród książek“. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17,45 — Transmisja koncertu z Wilna.
18,45 — Rozmaitości.
19,10 — Giełda rolnicza.
19,25 — 19,40 — Płyty gramofonowe.
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20,00 — Feljeton p. t. „Moja niańka“ — wygł por. Karol Koźmiński.
20,15 — Koncert Artura Rubinsteina z udziałem orkiestry Filharmonji Wraszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego.
22,15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22,35 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).
23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna z „Oazy“.

Giełda zbożowa

Żyto 21,00 — 21,50; Pszenica 37,00 — 38,00; Owies jednolity 19,50 — 20,50; Jęczmień na kaszę 22,00 — 23,00; Jęczmień browarny 27,00 — 27,50; Mąka pszenna luksusowa 68,00 — 72,00; Mąka pszenna 0000 59,00 — 61,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 38,00 — 38,50; Otręby pszenne szale 20,00 — 20,50; Otręby żytnie 11,00 — 11,50; Kuchy lniane 39,00 — 40,00; Kuchy rzepakowe 29,00 — 30,00; Fasola biała 78,00 — 83,00; Groch polny jadalny 35,00 — 38,00.

Obroty średnnie. — Usposobienie spokojne.

598 Akta sprawy Nr. Z 328—29 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że Leon Mordyaner, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 70 wniósł w dniu 30 grudnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o odroczenie mu wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 8 lutego 1930 roku, na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy **mogą przybyć** na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(—) J. Kiszmiszjan

Sekretarz
(—) T. Cichecki.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa“ Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz